

Szczepienie stada

31 grudnia 2020

Jak zaszczepić stado, żeby jego część się nie zbuntowała i nie wyszła na ulice? Bardzo prosto, stopniowo i w etapach. I nikt nie zaprotestuje, nie wyjdzie na ulicę.

Etap pierwszy

Trzeba zaszczepić tych, którzy stada pilnują i będą je szczepić. Czyli wszystkie służby. Służbę zdrowia, policję, wojsko, straż miejską, może urzędników. Oczywiście dla ich dobra, bo przecież mają styczność z ludźmi i są wyeksponowani na zagrożenie. Całkiem dobrowolnie, a jeżeli ktoś nie doceni dbałości państwa o personel, to przecież nikt go nie zmusza do pełnienia zaszczytnej służby. Dla pozostałych szczepienia będą odpłatne. Powiedzmy za symboliczną stówę. Tak zaszczepią ok 15 – 25% społeczeństwa.

Etap drugi

Za pół roku minister zdrowia ogłosi, że WHO, albo jakaś inna organizacja dofinansowała szczepienia w związku z tym są darmowe dla każdego kto tylko zechce. Ale uwaga... jest ich tylko kilka milionów dawek, więc kto pierwszy ten lepszy. Złapie się na to ok 50% owiec i baranów, bo przecież wiadomo, że za darmo to i ocet słodki. Przy okazji będą inne ulgi dla zaszczepionych. Nie będą musieli nosić namordnika, przyjmie ich lekarz ostatniego kontaktu, dostaną robotę za miskę ryżu, itp., itd. Zostanie ok 20 – 25% tych kumatych, ale i tych bez mydła.

Etap trzeci

Napuszczą zaszczepionych na niezaszczepionych. Dziel i rządź. Po kilku kolejnych miesiącach (może dziewięciu) minister

zdrowia ogłosi, że chcieli po dobroci (ludzki pan), ale okazało się o zgrozo, że ci niezaszczepieni foliarze i antyszczepionkowcy zarażają tych mądrych i odpowiedzialnych, którzy się zaszczepili. Wiem, że to brzmi durnie, ale idioci w to uwierzą. Bo łatwiej jest kogoś oszukać niż przekonać go, że został oszukany. Jako przykład dadzą jakieś państwo, w którym 97% obywateli się wyszczepiło i pandemia nagle zniknęła. Nawet już testów tam nie trzeba robić, bo ludzie po staremu chorują na grypę i po staremu umierają na powikłania pogrypowe. Więc po co testy? A jak nie ma testów, to i świrusa.

A na tych foliarzy, którzy się jeszcze nie zaszczepili trzeba donosić do sanepidu i zaszczepić ich pod przymusem, bo stanowią zagrożenie dla zdyscyplinowanego i odpowiedzialnego społeczeństwa. Nieszczepionych zaczną traktować jak trędowatych. Dzieci nie przyjmą do przedszkola, szkoły. Dorośli nie dostaną roboty nawet za miskę ryżu. Być może zasiłki i plusy plus, uzależnią od tego czy szczepiony, czy nie. Może nawet przymusu nie trzeba będzie wprowadzać, bo nieszczepiony nie kupi nawet chleba. Ja wiem, to wszystko wygląda jak kiepski scenariusz na tandetny film sci-fi. Ale to działa. Jeszcze rok temu nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzyłby, że taka ściema grubymi nićmi szyta zadziała, że stado owiec i baranów w to uwierzy. A jednak to dzieje się na naszych oczach.

Mamy mniej czasu niż nam się wydaje. Albo wszyscy razem zaczniemy działać dla przebudzenia ludzkości, albo nas zaorają i to szybciej niż większość z nas myśli. Prosty wybór, zero jedynek. To Wasz wybór. Ja robię co mogę, żeby budzić ludzi. Bez Waszej pomocy nie dotrę do wielu. Musimy obudzić najpierw setki tysięcy, a później miliony. Czas działa na naszą niekorzyść. Proszę – udostępniajcie!

Autorstwo: Politywatory

Źródło: Politywatory.wordpress.com